

PRZGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, wtorek 28 kwietnia 1931 r.

Nr. 96.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Austria a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. Litwa a Niemcy. — Mocarstwa a ZSRR. — Sytuacja polityczna w ZSRR. — Sprawa rozbrojenia. — Imperjum Brytyjskie. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Z perjuryków.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Poślednia *Nowosti* 24.IV, zamieszczają artykuł L. Niemanowa p. n. „W kraju wileńskim”. Autor stwierdza, że sytuacja w Wileńszczyźnie i wogóle na kresach polskich pod względem administracyjnym znacznie polepszyła się w porównaniu z tem, co autor widział przed kilku laty. Administracja miejscowa odnosi się do ludności dobrze i jest uczciwa. Omawiając nastroje wśród ludności białoruskiej, autor twierdzi, że część Białorusinów niewątpliwie przychylnie usposobiona jest do Sowietów, inna znowu część do Polski. Rząd polski mógłby bardzo łatwo pozyskać całą ludność białoruską dla Polski, gdyby zaprzestał polityki polonizacji. Pomimo, że ludność białoruska złożyła kilkaset deklaracji w sprawie otwarcia szkół z białoruskim językiem wykładowym, dotychczas istnieje w całej Wileńszczyźnie tylko 21 szkoła białoruska. Zakładanie średnich szkół białoruskich napotyka na niezwykle trudności. Natomiast zakładanie szkół litewskich jest bardzo ułatwione, a mniejszość litewska w Wileńszczyźnie pod względem politycznym korzysta z wszelkich wolności i dlatego też wszystkie skargi Litwinów na ucisk są bezpodstawne.

Neue Zürcher Ztg. 23.IV, w koresp. z Warszawy (B.) omawia zagadnienia polityki wewnętrznej w Polsce i podnosi, że nie zanoszą się na razie na złagodzenie kryzysu gospodarczego a rząd musi przeprowadzić daleko - idące oszczędności, aby utrzymać równowagę budżetową. Autor omawia dalej sprawę skarg mniejszości ukraińskiej i podkreśla, że ze strony polskiej są wysuwane różne projekty w stosunku do Ukraińców, które można uważać za balony próbne. Jednak jest rzeczą pewną, że porozumienie polsko-ukraińskie musi nastąpić, albowiem tego wymaga bezwzględnie państwowy interes Polski.

Izwestija 25.IV, zamieszczają doniesienie z Warszawy o przebiegu dyskusji w sejmie nad umową o koncesji kolejowej z firmą Schneider - Crezot. Donie-

sienie to pismo podaje p. n. „Sejm polski omawia niewolniczą umowę”.

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 26.IV, omawia książkę dr. Ericha Keysera p. t. „Der Weichselkorridor im Urteil des Auslandes”, w której wskazuje na drogi i sposoby polskiej propagandy zagranicznej, prowadzonej głównie przy poparciu sfer rządowych.

Dziennik podnosi, że przy uniwersytecie poznańskim istnieje Instytut zachodnio - słowiański, a w Toruniu Instytut bałtycki, a ponadto różne towarzystwa historyczne, które swoją działalnością starają się prześcignąć podobną działalność niemiecką.

Dziennik uskarża się, że rząd pruski nie wyznacza odpowiednich środków na przeciwalkę.

Deutsche Allg. Ztg. 22.IV, w koresp. z Warszawy p. t. „Dzikie wybryki w Warszawie” pisze o demonstracjach młodzieży akademickiej przeciwko Niemcom przed poselstwem niemieckim i austriackim.

POLSKA A GDANSK.

Kölnische Ztg. 26.IV, w koresp. z Gdańska pisze z powodu ustąpienia prokuratora sądu gdańskiego Schneidera: „To postanowienie jest następstwem sporu, jaki powstał między prezesem senatu Ziehmem, a min. Strassburgerem. Ziehm w obecności komisarzy Ligi Narodów Graviny przyrzekł min. Strassburgerowi, że będzie zarządzona rewizja procesu sprawców zamordowania polskiego urzędnika kolejowego. Nie wiedział on, że w tej samej chwili prokurator ze względów czysto prawniczych wycofał wnioski o rewizję procesu, ponieważ ona nie miała żadnych widoków powodzenia, i nie powiadomił o tem senatu. Chociaż postępowanie prokuratora gdańskiego pod względem prawnym było bez zarzutu, wywołało ono jednak różnicę zdań między Strassburgerem i Ziehmem. Nie pozostało więc nic innego jak ustąpienie prokuratora Schneidera.”

Deutsche Tageszeitung 25.IV, pisze p. t. „Zamiar okupacji istnieje nadal. Polska zagraża Gdańsk”, że „ostatni polski atak na samodzielność i niezależność Gdańska przewyższa poprzednie co do bezczelności ale także niestety co do niebezpieczności”. Postępowanie Polski jest wprost groźbą obsadzenia Gdańska ze strony rządu, który „we własnym kraju zwykł traktować mniejszości narodowe z azjatycką brutalnością”. „Niestety — pisze dziennik — zdaje się, że, próba zastraszenia Gdańska przez Polskę, jak to wynika z najświeższych doniesień, nie pozostała bez wpływu na Gdańsk! Niemcy mają obowiązek starać się, aby Gdańsk wreszcie otrzymał ochronę przed polską samowolą, do czego ma prawo jako kraj, oddany Lidze Narodów „w wierne ręce”.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 25.IV, w art. wst. podkreśla, że świeżo wydana książka prez. Smetony (por. Przegl.

Pr. Zagr. Nr. 94) jest „promieniem światła, oświetlającym rozwój stosunków litewsko-polskich”. Dziennik zaznacza dalej, że z książką tą powinni zapoznać się wszyscy, którym leży na sercu całkowite wyrugowanie polskości z Litwy niepodległej oraz odzyskanie Wilna z rąk polskich. Prez. Smetona, który poświęcił swe życie walce z polskością, dobrze jest obznajmiony z metodami, stosowanymi przez Polaków w kierunku polonizowania ludu litewskiego, i dlatego — zdaniem dziennika — książka Smetony jest tembardziej cenna, gdyż w niej został odtworzony przebieg tej walki, w której Litwini krok za krokiem zdobywali pozycje tracone przez Polaków zarówno w organizacjach kulturalnych, jak i w kościołach na Litwie. Dziennik poatem podkreśla kilkakrotnie, że naród litewski dopóty nie ustanie w swej walce z polskością, dopóki nie zostaną całkowicie wyrugowane wpływy polskie na Litwie oraz dopóki nie zostanie odzyskana stolica Litwy — Wilno.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRIA A NIEMCY.

Le Temps 25.IV, omawia exposé Benesza w kwestji austriacko-niemieckiej unji celnej i uważa, że czeski minister spraw zagranicznych wykazał dostatecznie jasno polityczny charakter unji, której jedynym celem jest Anschluss. Możliwe, że Wiedeń uległ namowom Berlina, w nadziei polepszenia swego bytu, lecz „Berlin jest odpowiedzialnym za manewr dyplomatyczny, przez który chciano postawić Europę wobec paktu dokonanego”. Schober powiedział w tych dniach, że nie rozumie dlaczego oburzono się na niego, kiedy zastosował do Niemiec tak zalecaną przez Ligę Narodów umowę regionalną. „Unja celna austriacko-niemiecka nie ma nic wspólnego z umową regionalną, albowiem jest ona „kombinacją we dwoje” w celach stworzenia bloku politycznego państwa germańskiego dla zwalczania pokoju. Jest to niebezpieczeństwo, które należy jak najenergiczniej usunąć”.

Journal des Débats 25.IV, w art. Pierre Bernusa omawia exposé Benesza i twierdzi, że widać z niego jakie szalone przeszkody będzie musiała zwalczyć wszelka organizacja gospodarcza międzynarodowa, która miałaby być przeciwstawiona unji celnej austriacko - niemieckiej. Ponieważ zwalczanie przeszkód wymaga czasu, a Anschluss może dojść do skutku znacznie prędzej, należy więc — zdaniem dziennika — „przedewszystkiem i niezwłocznie przeszkodzić Zollvereinowi, Anschlussowi i Mitteleuropie”; później zaś można będzie zająć się organizacją Paneuropy gospodarczej. „Jedynie wyraz silniejszej woli, niż niemiecka, może zmusić Berlin do opamiętania się”.

La Tribuna 23.IV, w koresp. z Wiednia pisze, że chrześcijańsko-socjalni przejąskrawiają w przedstawianiu trudnego położenia gospodarczego Austrii, a to w tym celu, żeby mieć pretekst do wycofania swoich przedstawicieli z gabinetu i wywołania w ten sposób przesilenia rządowego. Stronnictwo to bowiem jest niezadowolone z Schobera, który je zaskoczył układem austriacko-niemieckim. Poatem stronnictwo to nie zgadza się z polityką Schobera, choć jawnie tego nie okazuje, żeby nie stracić popularności. Zdaniem dziennika, Schober mógł sobie pozwolić na taką samodziel-

ność, gdyż wie, że może liczyć na poparcie wszystkich ugrupowań w sprawie układu z Niemcami, który wszyscy w Austrii uważają za początek Anschlussu.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izwiestja 24.IV, omawia ostatnie fermenty w niemieckim stronnictwie narodowych socjalistów. Pismo twierdzi, że fermenty ujawniły się przedewszystkiem w t. zw. bataljonach szturmowych, w których koncentrują się najbardziej czynne elementy faszystwu niemieckiego. Zbuntowane grupy faszystów niemieckich wypowiedziały posłuszeństwo Hitlerowi, wysuwając hasło walki przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. Nie ulega wątpliwości, że Hitlerowi uda się zachować aparat partyjny i środki organizacji bojowej, jednakże fermenty poszczególnych grup faszystów niemieckich świadczą, że w stronnictwie Hitlera dojrzewa poważny rozłam, który z pewnością zakończy się odpadnięciem przeciwkapitalistycznych elementów drobnej burżuazji, a to osłabi znacznie siłę atrakcyjną faszystwu niemieckiego.

Corriere della Sera 23.IV, w koresp. z Berlina podziwia wielkość narodu niemieckiego, skrupowanego dziś układem wersalskim, i przepowiada Niemcom wielką misję dziejową.

La Tribuna 24.IV, w koresp. z Berlina twierdzi, że Berlin jest miastem o najmniejszym przyroście ludności, wynoszącym 9.9 na 1000 mieszkańców, wskutek czego spadłby do połowy w ciągu dwu pokoleń, gdyby się nie zasilał ludnością wiejską. Jest to wynik rządów katolickiego centrum w przymierzu, z socjalmasonerją, pod którymi szerzy się demoralizacja w postaci literatury czytanej przez młodzież, oraz propagowanie bezdzietności, co prowadzi do zaniku rodziny.

LITWA A NIEMCY.

Königsb. Allg. Ztg. 23.IV, donosząc o utrzymaniu w mocy nakazu wydalenia z obszaru Kłajpedy 5 obywateli niemieckich oraz o nowym wypadku wydalenia dr. Hartunga, zauważa, że tego rodzaju postępowanie Litwy nie wyjdzie jej na dobre. „Polityka szykan, jakie Litwa w ostatnich czasach stosuje wobec oby-

wateli niemieckich, wywoła reakcję ze strony Niemiec. Należy się spodziewać, że rząd niemiecki wystąpi w Genewie na tyle energicznie przeciw Litwie, aby raz na zawsze postawić sprawę jasno i wyraźnie".

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 25.IV, nawiązując do projektu senatora francuskiego Dalbiesz'a, co do wprowadzenia francuskiego handlu monopolowego w stosunku do ZSSR, zaznaczają, iż strona sowiecka już nieraz oświadczała, iż ZSSR. nigdy nie zgodzi się na oparcie stosunków handlowych pomiędzy Francją a ZSSR. o system monopolu handlowego ze strony Francji. Oznaczałoby to wprowadzenie specjalnego regime'u dla towarów sowieckich. O ileby Francja wzorując się na Persji wprowadziła państwowy monopol handlu zagranicznego w stosunku do wszystkich państw, wówczas ZSSR. nic nie miałby przeciwko temu. Projekt senatora Dalbiesz'a ma na myśli wprowadzenie monopolu handlowego jedynie w stosunku do ZSSR. Urzeczywistnienie tego projektu byłoby więc — zdaniem dziennika — dowodem niechęci rządu francuskiego do unormowania stosunków handlowych pomiędzy Francją a ZSSR.

The Daily Telegraph 25.IV, nawiązując do przemówienia Sir John'a Sanderman'a Allen'a na dorocznym zebraniu Stowarzyszenia Brytyjskich Izb Handlowych pisze, że poważne i bezstronne dyskusje o pięcioletnim planie gospodarczym Sowietów oraz o jego skutkach dla przedsiębiorstw handlowych słyszy się częściej w rozmowach prywatnych niż w debatach publicznych. Sir Allen stwierdził, że Sowiety sprzedają już niektóre artykuły przemysłowe o 25 do 60% niżej kosztów produkcji. Zdaniem jego, najwyższy czas, ażeby inne rządy zrozumiały doniosłość poważnego ataku na system handlowy całego świata.

Krasnaja Gazieta 24.IV, ogłasza komunikat urzędowy o wynikach XI posiedzenia plenarnego komitetu wykonawczego III-ciej Międzynarodówki. Manoilski zreferował zadania poszczególnych sekcji III-ciej Międzynarodówki w związku z zaostrzeniem się przesilenia gospodarczego. Sprawozdanie Manoilskiego zostało uzupełnione przez Telmana, Leńskiego i Czernomordowa o zadaniach partii komunistycznej Niemiec. Polski oraz o niebezpieczeństwie interwencji zbrojnej przeciwko ZSSR. Komitet wykonawczy przyjął do swego składu komunistyczną partię Indochin, (która dotychczas stanowiła część komunistycznej partii Francji, obecnie zaś została uznana jako samodzielna sekcja III-ciej Międzynarodówki), komunistyczną partię wyspy Cypr, oraz założoną ostatnio komunistyczną partię Islandii. Następnie dokonano wyboru prezydium komitetu wykonawczego w składzie 30 członków i 12 kandydatów.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The New York Herald 26.IV, pisze, że wizyta senatora Dwighta Morrow u Brianda jest dowodem aktywnej interwencji Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do osiągnięcia porozumienia francusko-włoskiego w sprawach morskich. Obserwatorzy polityczni w wizycie tej widzą pewne iunetim z przyjęciem przez ambasadora francuskiego w Londynie nowych propozycji rządu brytyjskiego w sprawach morskich. Propozycje te są kontrpropozycją na niedawną notę francuską, skierowaną do Londynu i Rzymu. Propozycje francuskie zawarte w tej nocie spotkały się z przeszkodami nie do przezwyciężenia ze strony

rządów brytyjskiego i włoskiego jako grożące rozbiem rokowań w Londynie. Wizyta Morrow ma na celu spowodowanie przychylnego potraktowania propozycji brytyjskich przez rząd francuski.

Le Matin 27.IV, w art. J. Sauerweina omawia odpowiedź angielską na francuskie propozycje w kwestii zbrojeń morskich i twierdzi, że do raportów złożonych przez Craigie'go w Rzymie i w Paryżu wkraśli się nieścisłości: Włosi sądzili, że Francja zgodziła się w przybliżeniu na 136.000 tonn nowych okrętów, które wolno jej będzie wybudować do 1933 r., a sami przyznawali sobie prawo do powiększenia swej floty o 129.000 tonn. Pozatem Włosi sądzili, że w latach 1934, 1935 i 1936 r. obowiązywać będzie traktat londyński, na mocy którego wolno będzie przystąpić do budowy nowych okrętów, które miałyby zastąpić okręty mające być wycofane z użycia w latach 1937, 1938 i 1939. Pozostałaby tylko do załatwienia sprawa francuskich jednostek morskich, przeznaczonych do wyeliminowania w okresie 1934—36 r. Francuzi sądzili, że zostanie zawarta specjalna umowa w tym celu, — Włosi natomiast uważali, że o kwestii tej nie będzie zupełnie mowy. „Kiedy spostrzeżono, że pośrednictwo Craigie'go zawierało znacznie więcej gorliwości niż jasności", Francja, chcąc ułatwić sprawę, zaproponowała w swej nocie rządowi brytyjskiemu i włoskiemu zajęcie się starymi okrętami dopiero z końcem 1935 r., gdyż wtedy ma być zwołana konferencja morska. Propozycja była tem logiczniejsza, że od 1932 r. ma odbywać się konferencja rozbrojeniowa, która napewno poruszy i kwestję uzupełniania starego tonażu.

„Bezcelowemi są więc wszelkie przedwczesne roztrząsania tej sprawy. Angielska admiralicja nie chce tego zrozumieć, a Włochy uważają, że znajdują się obecnie na rozdrożu i chcą mieć wolne ręce".

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Izwiestja 20.IV, w art. wst., nawiązującym do wstrzymania wpłat tytułem pożyczek państwowych ze strony Nowego Południowego Wellsu w Australji. piszą, że jest to dowodem bankructwa brytyjskiego systemu kredytowego. Również inne punkty kredytu brytyjskiego są zachwiane. W Indjach bankructwo jedynie zostało odroczone przez dostarczenie nowych kredytów. Republiki południowo-amerykańskie, znajdujące się pod angielskim wpływem finansowym, również znajdują się w przededniu bankructwa, czego dowodem jest obniżenie kursu pożyczek tych republik. Ponieważ wszystkie te kraje dostarczają kapitalizmowi angielskiemu surowców i artykułów żywnościowych, bankructwo finansowe może wywołać poważny zamęt w życiu gospodarczym Anglii. Bankructwo tych państw byłoby najcięższym ciosem dla imperjalizmu angielskiego, jakiego doznał w przeciągu ostatnich stuleci.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 23.IV, nawiązując do ostatniej mowy sekretarza partii faszystowskiej Giurati'ego o faszystowskim systemie wychowania młodzieży, zaznacza, że faszyzm włoski pomimo pewnych zastrzeżeń ze strony kościoła nie jest niereligijny, ale zdecydowanie katolicki. W imieniu tej religii faszyzm zwalcza partje polityczne wrogie kościołowi, który zawiera przymierze z temi stronnictwami, dawniej we Włoszech, a dziś w innych krajach. Nie można więc faszyzmu stawiać na równi z innymi stronnictwami politycznymi.

Z P E R J O D Y K Ó W

The New Statesman and Nation 25.IV, omawiając sprawę pacyfikacji Małopolski wschodniej przed Komitetem Trzech i odroczenie sesji Komitetu do czasu otrzymania dalszych informacji od rządu polskiego pisze m. in.: „Chociaż niewiele pozostało czasu na zwołanie następnego posiedzenia Komitetu przed sesją Rady Ligi w czerwcu, sprawy w Europie Wschodniej posuwają się bardzo powoli naprzód, szczególnie tam, gdzie chodzi o mniejszość narodową. Przeto należałoby szczerze życzyć, ażeby Mr. Henderson, prezes Komitetu, przyspieszył tę sprawę o tyle, ażeby tym razem celowy letarg nie uniemożliwił wymiaru sprawiedliwości”.

Die Zeit 5.III. zastanawia się nad rozbieżnością stanowisk niemieckich polityków i zagranicznych w sprawie rewizji wschodnich granic Niemiec. Niemcy, niezależnie od zabarwienia politycznego, propagują konieczność rewizji granic z Polską, chociaż niektórzy z nich potępiają rozbiór Polski, dokonany w XVIII. wieku. Nawet pruski premier Braun przed kilku miesiącami w taki sam sposób ustosunkował się do tego zagadnienia, mówiąc, że nie może zgodzić się na bezprawie podziału Polski, ale tem niemniej nie może zgodzić się na naprawienie tego bezprawia kosztem Niemiec. „A jednak — pisze czasopismo — uznanie tej krzywdy, wyrządzonej Polsce, jest obowiązkiem etyczno-politycznym i wszyscy ci politycy o jednym zapominają, że wina za krzywdę polską nie spada na Niemcy lecz na pruskich książąt oraz na ich politykę gabinetową, będącą przeciwieństwem polityki narodowej, tak jak zajęcie polskich ziem było aktem zupełnie przeciwnarodowym. Należy przypomnieć sobie postępowanie Prus na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r., kiedy to długo upierały się, aby im dać ziemie nadwiślańskie zamiast ziem nadreńskich, chociaż te ostatnie były niemieckie, a tamte nie. Ileż to potem podjęli wysiłków Hohenzollernowie, aby wykazać, że ziemie, odebrane Polsce, są ziemiami czysto niemieckimi i nie należy się poczuwać do żadnej winy za rozbiór Polski? Twierdzenie premiera Brauna i Dr. Melchiora daje się z łatwością obalić wywodami prof. Foerстера, który wskazuje, że początek swój wzięło państwo pruskie na ziemiach polskich przez rozerwanie ich spójności wewnętrznej, wobec tego one przede wszystkim musiały uciec przed odrodzeniem się państwa polskiego”. Wskazywanie obecnie na rozdarcie Rzeszy przez granice polskie jest — zdaniem czasopisma — wobec powyższego twierdzenia rzeczą mało znaczącą. Jeżeli zaś chodzi o pokojowe współżycie narodu niemieckiego i polskiego, między którymi od czasów krucjaty na Polskę Barbarossy w 1173 r. nie było żadnych wojen ani starć, to naród polski ma prawo apelować do narodu niemieckiego, aby okazał zrozumienie sytuacji i zajął się ułożeniem pokojowych stosunków między obydwoma narodami.

Die Zeit 20.IV, zastanawia się nad właściwościami psychicznymi dzisiejszych Niemiec i podnosi, że Niemców obecnie charakteryzuje ucieczka przed rzeczywistością. Niemcy bowiem wyobrażają sobie, że Anglja dzisiaj jest taka sama, jak w czasach przedwojennych, t. j. bezkonkurencyjnym państwem światowym, z którym trzeba współżyć. Tymczasem Anglja dzisiaj przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny

i nie przedstawia tej potęgi. Natomiast bliżej prawdy będziemy, gdy Francji przypiszemy charakter państwa światowego, a ponadto ona tylko jest w stanie w razie ułożenia współpracy dać możliwość ekspansji dla niemieckiej energii, niemieckiego przemysłu, i organizacji finansowej, t. j. tych dziedzin życia, w których Francuzi nie chcą się zamykać przed obcą współpracą.

Porozumienie z Francją i z Polską najbardziej odpowiadałoby rzeczywistej sytuacji europejskiej, ale ta idea nie zdobywa sobie przewagi w narodzie niemieckim. Polityka militarna Niemiec, wywołująca nieufność we Francji, zwalczająca porozumienie z Polską, uprawiająca pangermanizm i tysiączne machinacje z Sowietami, — oto dzisiejsza rzeczywistość niemiecka. „Polityka zagraniczna Niemiec od czasów Bismarcka nie posiada jasnej linii, gubi się w sprzecznościach, siada przeważnie między dwa stoliki i potem dziwi się swemu odosobnieniu”.

Volk und Reich Nr. 2—3 omawia skargę polską przeciwko prześladowaniu ludności polskiej w Gdańsku i nawiązuje również do skarg mniejszości niemieckiej w Polsce. W końcu autor pisze: „Jest rzeczą możliwą, że Polska zakwestjonuje słuszność przedstawionych przez Gdańsk stosunków gdańskich i oświadczy, że tłumaczenie gdańskie jest złośliwym fałszem. Koryścią jednak będzie to, że Rada Ligi Narodów równocześnie, a może na tej samej sesji, będzie miała sposobność porównania gdańskiego przedstawienia rzeczy z tem, jakie jej dadzą obszernie skargi Volksbundu górnośląskiego i Niemców z Pomorza i Poznańskiego, lub też porównania z tem, co (w razie powołania jej) dałaby bezstronna komisja sprawozdawcza, której utworzenie dla zbadania stosunków gdańskich niewątpliwie rząd gdański akceptowałby. Nie brakowałoby świadków, których Gdańsk może powołać dla obrony swojego stanowiska, a którzy opowiedzieliby polskie praktyki mniejszościowe. Wszelki nacisk i wszelkie groźby nie staną na przeszkodzie, aby wreszcie jednak zatriumfowała prawda i zwyciężyło prawo nad siłą”.

The New Statesman and Nation 25.IV, pisze, że głównym zainteresowaniem króla Karola jest polityka. „Interwencja jego w sprawy wewnętrzne Rumunii — pisze autor — wg. wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyni mu dużo poważnych kłopotów. Po niepowodzeniu stworzenia gabinetu koncentracji narodowej król zwrócił się do słabego, lecz miłego prof. Jorga, który zgodził się na uległego królowi Argetoiano jako na ministra skarbu, na co nie chciał zgodzić się Titulesco. Nowy gabinet nie zadawała nikogo. Jest on uważany jako środek tymczasowy, który umożliwi królowi urzeczywistnić jego ambicje absolutystyczne. Niepowstrzymany przez przykład Hiszpanji myśli on oddawna o wprowadzeniu dyktatury. Ponieważ król Karol nie posiada ani mądrości politycznej ani doświadczenia króla Alfonsa, obecna jego polityka zdaje się być ryzykowna i niebezpieczna. Jeżeli będzie on dalej utrzymywał obecny kierunek, to może być wkrótce następnym monarchą europejskim bez tronu”.

Volk und Reich Nr. 2—3. B. Hein. Die Oder und die deutsche Geschichte. — Nr. 1 A. Loesner. Der polnisch-russische Krieg 1920.

